

Pismo Polaków w Republice Mołdawi

nr 5 [250] 2021

ISSN 1857-324X

Jutrzenka

Bądź z serca pozdrowiona ojczysta święta mowo!

Ambasada
Polish
szyniowie
/republicamoldova



BRAZOWY KRZYŻ ZASŁUGI
dla Katarzyny Jażgunowicz

PAMIĘTAJĄ O MOŁDAWSKIEJ POLONII
Akcja pomocy humanitarnej

RECITAL POETYCKI PRZY POMNIKU ADAMA MICKIEWICZA



■ Aktorzy Teatru Narodowego im. M. Eminescu w Kiszyniowie na czele z Petru Hadârcă, Dyrektorem Teatru / Fot. Mirosław Horyn



■ Autor pomnika Wacław Żyglicki, znany kiszyniowski artysta-rzeźbiarz / Fot. Mirosław Horyn

WYDARZENIA

Pomnik Adama Mickiewicza w Kiszyniowie został odsłonięty!

28 kwietnia 2021 r. ramach obchodów 230. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, przed biblioteką polską w Kiszyniowie przy ulicy Lecha Kaczyńskiego, odsłonięto pomnik wielkiego poety Adama Mickiewicza.

Wydarzenie zgromadziło przedstawicieli środowiska dyplomatycznego, kulturalnego, edukacyjnego i politycznego, spośród których obecni byli: Ambasador Litwy Kestutis Kudzmanas, Wojciech Kossakowski – poseł na Sejm RP, Igor Šarov – Rektor Państwowego Uniwersytetu Republiki Mołdawii, Petru Hadârcă – dyrektor Teatru Narodowego im. M. Eminescu, Wojciech Mrozowski – zastępca dyrektora Instytutu Polskiego w Bukareszcie, Wacław Żyglicki – rzeźbiarz, autor pomnika, Angela Cutasevici – zastępca burmistrza Kiszyniowa, Dmitri Mitiglo – zastępca burmistrza dzielnicy Centrum, Chiril Moțpan – deputowany, współprzewodniczący Zgromadzenia Parlamentarnego Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Mołdawii, przedstawiciele polskiego środowiska biznesowego, przedstawiciele Polonii i duchowieństwa.

Ambasador RP Bartłomiej Zdaniuk odczytał listy skierowane z tej okazji przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę, Wicepremiera, Ministra Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu prof. Piotra Glińskiego oraz przez Wicemarszałka Sejmu prof. Ryszarda Terleckiego. W swoim wystąpieniu ambasador podkreślił wagę pamięci wielkiego poety – Wieszcz Narodu Polskiego oraz znaczenie, jakie odsłonięcie pomnika ma dla Polonii mołdawskiej i mieszkańców Kiszyniowa.

Głos zabrała również dyrektor Biblioteki im. Adama Mickiewicza Svetlana Gumeni, która zwróciła uwagę, że teren przylegający do placówki, to nie tylko skwer przy bibliotece, to mała Polska w centrum Kiszyniowa – począwszy od ulicy noszącej imię prezydenta Polski śp. Lecha Kaczyńskiego, poprzez tablicę pamiątkową przypominającą tragiczną katastrofę samolotu w Smoleńsku, do odsłoniętego teraz pomnika Adama Mickiewicza. – Dzięki temu pomnikowi polski poeta stanie się bliższy zarówno polskiej społeczności Republiki Mołdawii, jak i mieszkańcom Kiszyniowa, którzy zakochali się w polskim języku, kulturze i historii – powiedziała Svetlana Gumeni.

Wydarzenie uświetniły tańce ludowe w wykonaniu grupy dzieci oraz niezwykle emocjonujący recital poetycki w wykonaniu aktorów Teatru Narodowego im. M. Eminescu w Kiszyniowie.

na podstawie: PAI, point.md

Pomnik
z brązu stanął
w Kiszyniowie staraniem
Ambasady RP,
Ministerstwa Spraw
Zagranicznych
i polskiego biznesu
w Kiszyniowie

w numerze:

- **Wydarzenia:** Uroczystość odsłonięcia pomnika A. Mickiewicza w Kiszyniowie + fotorelacja 2
- **Rocznice:**
 - Konstytucja 3 Maja 6
 - Wiwat król, wiwat naród, wiwat wszystkie stany! 7
- **Wiadomości:**
 - Obchody 230. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja 9
 - Dzień Polonii i Dzień Flagi RP 10
 - Akcja #MojaFlaga 11
 - Uroczystość w Pałacu Prezydenckim z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą 12
 - Odznaczenie państwowe w Ambasadzie RP w Kiszyniowie 12
- **Polskie ścieżki:** Katarzyna Jaźgunowicz 13
- **Aktualności:**
 - Pamiętają o mołdawskiej Polonii 16
 - Bieleckie trolejbusy były środkiem transportu dla europejskich dyplomatów 20
- **Dobre, bo polskie:** Przewodnik po kultowych słodczykach znad Wisły 22
- **Smaczno!** Pischinger 23
- **Konkurs „Polska to dla mnie...”** 24
- **Ciekawostki** 24
- **Klub Mądrej Sówki** 25
- **Polska jest piękna:** Zamek Królewski w Warszawie 26

Projekt finansowany ze środków
Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
w ramach konkursu
Polonia i Polacy za Granicą 2021



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów
i nie może być utożsamiana z oficjalnym
stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
i Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

ADAM KWIATKOWSKI, Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Andrzeja Dudy pragnę przekazać pozdrowienia wszystkim obecnym na uroczystości odsłonięcia pomnika polskiego Wieszczu narodowego przed siedzibą Biblioteki im. Adama Mickiewicza.

Misją Biblioteki jest tworzenie możliwości do poszerzania wiedzy, kształtowanie wrażliwości oraz dbanie o zachowanie tożsamości kulturowej. Wyrażam wdzięczność i uznanie jej pracownikom, za podejmowane działania przybliżające polską literaturę i kulturę mieszkańcom Kiszyniowa – obywatelom Republiki Mołdawii, w tym osobom posiadającym polskie korzenie. Bardzo się cieszę, że społeczność miasta chętnie odwiedza Bibliotekę, której zbiory z roku na rok się powiększają.

Jestem przekonany, że rzeźba polskiego poety, którą uroczyste dzisiaj Państwo odsłonię, przyczyni się do popularyzacji twórczości patrona placówki oraz wiedzy o Jego życiu.

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Pana Andrzeja Dudy, na ręce Pana Ambasadora Bartłomieja Zdaniuka, składam podziękowania organizatorom uroczystości, darczyńcom oraz całej polskiej społeczności w Republice Mołdawii za aktywność, kultywowanie polskich tradycji narodowych oraz promocję polskiej kultury.

PIOTR GLIŃSKI, Wiceprezes Rady Ministrów, Minister Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu

Jest mi niezmiernie miło, że mogę zwrócić się do Państwa w tej wyjątkowej chwili. Dotykające każdego z nas w tym trudnym czasie ograniczenia nie pozwoliły mi osobiście wziąć udziału w dzisiejszej uroczystości. Chciałbym jednak wyrazić moją radość i wdzięczność, że w stolicy Republiki Mołdawii zaistniało upamiętnienie, które jest znakiem naszej przyjaźni. Adam Mickiewicz to nie tylko wybitny poeta, jeden z polskich wieszczów narodowych, to także wielki patriota i wierny syn Rzeczypospolitej.

Poprzez swój nieoceniony talent oraz aktywną działalność społeczną pracował na rzecz wolności, samostanowienia i rozwoju zarówno swojej Ojczyzny, jak i wszystkich narodów Europy Środkowo-Wschodniej, rozdartych pomiędzy obce imperia. Dla Polaków jest on symbolem wiernej miłości do Ojczyzny, a jego twórczość nieodłącznym elementem kultury i tożsamości narodowej.

Mam nadzieję, iż także dla mieszkańców Kiszyniowa stanie się on przykładem tego, że warto dążyć do realizacji najsmielszych idei, nawet jeśli wiążą się one z wieloma wyrzeczeniami i poświęceniem oraz że to miejsce stanie się symbolem naszego dialogu i owocnej współpracy dla dobra naszych państw i narodów.

Dziękuję najserdeczniej wszystkim, którzy zaangażowali się w ten niecodzienny projekt. Gratuluję przede wszystkim autorowi niezwyklej rzeźby. Wierzę, że stanie się ona dla wszystkich mieszkańców miasta wyjątkowym – pod względem estetycznym i symbolicznym – miejscem na mapie miasta.

RYSZARD TERLECKI, wicemarszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

Biblioteka w Kiszyniowie już od pół wieku realizuje misję popularyzacji czytelnictwa wśród mieszkańców stolicy, a od ponad dekady czyni to pod skrzydłami swojego patrona, wielkiego polskiego poety Adama Mickiewicza. Nie mam wątpliwości, że nasz wieszcz narodowy, który przecież sam spędził znaczną część swojego życia poza granicami Ojczyzny, byłby dumny z tego, w jaki sposób krzewiona jest tutaj polska kultura.

Odsłaniany dziś pomnik Adama Mickiewicza jest dowodem na to, że dzieła zarówno Jego, jak i innych polskich autorów są wciąż żywe, aktualne i potrzebne obecnym i przyszłym pokoleniom czytelników, w kraju i poza jego granicami, a pamięć o ich dorobku nigdy nie zgaśnie. I choć z uwagi na podjęte wcześniej zobowiązania nie mogę uczestniczyć w dzisiejszej uroczystości osobiście, za pośrednictwem niniejszego listu pragnę zapewnić Państwa, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej docenia i w pełni wspiera tę piękną, jakże potrzebną inicjatywę.

Wszystkim zaangażowanym w powstanie tego pomnika i pracę na rzecz pielęgnowania kultury, tradycji i historycznego dziedzictwa składam wyrazy mojego najwyższego uznania.



Konstytucja 3 maja była pierwszą w Europie i drugą na świecie. Jakie zawierała postanowienia? Przypominamy najważniejsze fakty z maja 1791 roku i skutki tamtych bezprecedensowych wydarzeń.



3 maja 1791 roku na Zamku Królewskim w Warszawie Sejm Czteroletni po burzliwej debacie przyjął przez akłamację ustawę rządową, która przeszła do historii jako Konstytucja 3 maja. Była drugą na świecie (po amerykańskiej) i pierwszą w Europie ustawą regulującą organizację władz państwowych, prawa i obowiązki obywateli.

Celem ustawy rządowej miało być ratowanie Rzeczypospolitej, której terytorium zostało uszczuplone w wyniku I rozbioru przeprowadzonego przez Prusy, Austrię i Rosję w 1772 roku. Jej uchwalenie odbiło się szerokim echem w całej Europie.

Konstytucja 3 maja stanowiła zasadniczy zwrot w porów-

naniu z ustrojem wcześniejszym, zdecydowanie republikańskim. Silna jak na polskie tradycje centralna władza wykonawcza, silna w niej pozycja króla, wreszcie istotne prerogatywy, jakie zachowywał władca w Sejmie, przesądzały o tym, że ustrój stworzony przez ustawę rządową możemy uznać za monarchizm, którego granice wyznaczała konstytucja, a więc za monarchizm konstytucyjny.

Autorami Konstytucji 3 maja byli: król Stanisław August Poniatowski, Ignacy Potocki, Hugo Kołłątaj i Stanisław Małachowski.

Konstytucja 3 maja znosiła liberum veto, konfederacje, sejm skonfederowany. W dniu uchwalenia Konstytucji 3 maja

przestała istnieć Rzeczpospolita Obojga Narodów a w jej miejsce została powołana Rzeczpospolita Polska. Została zniesiona również wolna elekcja. Wprowadzono stałą armię, której liczebność miała sięgać 100 tys. żołnierzy. Ustanowiono podatki w wysokości 10% dla szlachty i 20% dla duchowieństwa. Katolicyzm został uznany za religię panującą, zapewniając jednocześnie swobodę wyznań.

Konstytucja 3 maja przetrwała 14 miesięcy.

Dokładnie sto lat po tamtych wydarzeniach, w 1891 roku, Jan Matejko namalował „Konstytucję 3 maja”. Obraz podarował Zamkowi Królewskiemu w Warszawie, gdzie dziś można go oglądać.

Wiwat król, wiwat naród, wiwat wszystkie stany!

Gawędy dziecine

Czy zginiemy już jako naród i wrogowie nas zdepczą bezlitośnie?...

Nie wytaczają już armat Polacy i nie ostrzają szabel, ale zakładają szkoły, starają się o stałych i dobrych nauczycieli, książki drukują pożyteczne i powtarzają między sobą, iż nieoświeceni Polacy nie obronią narodu. Trzeba bowiem teraz inaczej bronić wolności.

Ubogi starzec mieszka w oficynie¹ w dwu małych pokojach. Gdy chce wyjechać, to do starej kolasy² woźnica zaprzęga dwie liche szkapy. On i kucharka to cały jego dwór. Lecz skromnie żyjąc, ten syn mieszczanina, ks. Stanisław Staszic, podjął się tytanicznej pracy.

Pisze wielkie dzieło pod tytułem „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego” i w pracy tej wskazuje rodakom, jakie wady Polskę zabijają, a jakie cnoty uratować ją mogą. Sam życiem swoim je zaświadcza.

Kiedyś kupił wielkie dobra nad Bugiem koło Hrubieszowa. Pozakładał w nich szkoły dla włościan, a potem podzielił swą ziemię między lud i stworzył wolnych chłopów na polskiej ziemi. Mieli oni wspólną kasę zapomogową, szpital, przytułek dla starców i samorząd wiejski. Sami sobą rządzić mieli prawo.

Zaczęli inni naśladować Staszica. Lepszy i mądrzejsi Polacy uwalniali włościan od pańszczyzny, dawali im ziemię, szkoły i opiekę.

Przekonał się uczony syn mieszczanina, iż w Polsce kryją się wielkie skarby w głębi ziemi. Są surowce kopalniane, ale nikt nie pracuje nad tym, by te skarby wydobyć.

Wysłał swoim kosztem wielu Polaków za granicę, by nauczili się górnictwa, otwarto więc kopalnię w Chęcinach i założono szkołę górniczą w Kielcach. Gdy w Warszawie powstało Towarzystwo Przyjaciół Nauk, ks. Staszic za własne pieniądze wybudował dla tego towarzystwa wspaniały gmach, ofiarował tysiące książek i przyborów naukowych.

Lecz sam zamieszkał w oficynie w dwu pokojach, przygarbiona kucharka była jego opiekunką. Gdy inni bogaci mieli zamki i pałace, setki dworzan, służbę, konie strojne w klejnoty, pokoje bogato urządzone i – nic dobrego zrobić nie byli w stanie...

A Staszic z wyboru ubogi jak hetman potężny prowadził Polaków do poprawy złych praw na dobre, z których „siła wyrośnie”.

I jaśniej zaczęło świecić słońce nad Polską, lepsze serca zabiły w piersiach Polaków...

Powstała Komisja Edukacji Narodowej – rada wybranych uczonych Polaków, którzy pracują nad poprawą szkolnictwa polskiego. Zaczynają się zjawiać nowi ludzie, młodzi, co wyszli już ze szkoły ks. Konarskiego, sławnego Collegium Nobilium. Piszą kolejne mądre dzieła, zaprowadzają wiele zmian.

Ks. Hugo Kołłątaj, ks. Grzegorz Piramowicz, Adam Kazimierz Czartoryski, prymas Michał Jerzy Poniatowski, brat króla – to ludzie oddani wielkiej pracy narodowej. Na zakładanie szkół, na poprawę istniejących szkół i zaniedbanych uniwersytetów, na druk książek dobrych złożono 32 miliony złotych polskich.

Coraz lepiej zaczyna się rozwijać przemysł polski. Antoni Tyzenhauz zakłada tartaki, papiernię, fabryki sukna, inni panowie urządzają fabryki porcelany, wyrobów z żelaza, budują drogi, kanały każą kopać jak Michał Kazimierz Ogiński...

Zmienia się wiele. I król popiera nauki, w czym wytrwalszy jest niż onegdaj³ w wojennym rzemiośle.

Poeci tworzą, artyści kształcą się za granicą... Już słyną nazwiska polskie z dzieł przepięknych. Coraz lepiej! Gdy zaordynowano wybory do nowego sejmiku – wybierają Polacy ludzi młodych i dzielnych, nie tych, co tylko krzykiem i prawem „nie pozwalam!” usiłovali kiedyś rządzić.

Ale też założona Szkoła Rycerska w Warszawie przygotowuje dzielnych Polaków żołnierzy, umiających wojny prowadzić, gdyby przyszła potrzeba...

A gdy nadszedł w roku 1788 czas otwarcia sejmiku, rozpoczynają Polacy w Warszawie pracę szlachetną i wielką – obrady nad tym, by zmienić złe ustawodawstwo, a wprowadzić dobre. Przez cztery lata prawie bez przerwy obradują Polacy na Sejmie Wielkim. Posłowie przygotowują nowe ustawy.

Już teraz szlachta nie tylko o swoich prawach i przywilejach radzi. Już teraz nieszczęsne „liberum veto”, czyli prawo zrywania sejmików zostaje



■ Jan Matejko „Konstytucja 3 Maja 1791 roku”, 1891, Olej na płótnie / Zamek Królewski w Warszawie

zniesione. Już chłopom nie wolno czynić żadnej krzywdy i zamiast odrabiania pańszczyzny za daną ziemię będą włościanie płacili jakoby za dzierżawę⁴. Już nie będzie elekcji po śmierci króla, lecz tron z ojca na syna ma przechodzić. Już wolno mieszczańskiemu zostać posłem i urzędnikiem, a szlachcicowi wolno zająć się handlem i przemysłem. Już teraz nie może czekać Polska na to, jak wiele szlachty zbierze się w razie wojny po zwołaniu pospolitego ruszenia, ale musi być wojsko stałe, płatne, ćwiczone – sto tysięcy wojska musi być w Polsce gotowego zawsze do obrony. Już teraz trzeba czuwać, aby były pieniądze na wojsko, na szkoły i nauczycieli i na rozliczne potrzeby, więc Polacy będą opłacać podatki na wydatki rządu polskiego.

Tak szlachetni i dzielni Polacy zrzekają się wielu swoich praw, wkładają sami na siebie różne obowiązki, przygotowują wszystko z trudem i poświęceniem, ażeby ratować Ojczyznę od upadku.

Na Zamku Królewskim w Warszawie zgromadziło się wielu posłów. Przed zamkiem tłumy ludzi. Wszyscy czekają niespokojni, niepewni, trwożni:

– A jeśli posłowie nie uchwalą naszej ustawy⁵, a jeśli nie zgodzą się na te wielkie zmiany?

Obawy zbędne, bo autorzy ustawy tak pokierowali sprawami, że oponenci nie zdążyli przyjechać do Warszawy. Marszałek odczytuje posłom uchwałę konstytucji i trzy razy pyta, czy wszyscy się zgadzają, i jakoby z jednych piersi rwą się okrzyki:

– Zgadzamy się!

Wtedy biskup krakowski podał królowi ewangelarz, a Stanisław August powstał z królewskiego tronu i uroczystie wypowiedział słowa przysięgi.

Potem wszyscy ruszyli ogromną procesją do katedry św. Jana. I jak za ostatniego Jagiellona składali wszyscy uroczystą przysięgę na unię lubelską, na wieczną zgodę trzech ludów, trzech ziem, trzech narodów, Polski, Rusi i Litwy, tak teraz przysięgają posłowie tych trzech krain na zgodę i równość praw dla stanów, klas i warstw w narodzie. Równi z równymi! Wolni z wolnymi! Na wieki w zgodzie szlachcic z mieszczańskiem i włościaninem, brat rodak z braćmi rodakami...

– Przysięgamy! – powtarzają posłowie i echa spod sklepień świątyni szepczą:

– Przysięgamy...

Religia katolicka w kraju panująca po wieki, a wszystkim innym wolność.

– Przysięgamy!

Mieszczanie mają udział w sejmie, w rządzie, w obronie kraju.

¹ Oficyna – dawniej: boczna lub tylna część kamienicy (w oficynach były gorsze warunki mieszkaniowe). 49 Kolasa – pojazd konny podobny do bryczki.

² Kolasa – pojazd konny podobny do bryczki.

³ Kasa zapomogowa – kasa udzielająca bezzwrotnej pomocy finansowej.

⁴ Onegdaj – dawniej: kiedyś, dawniej.

⁵ Dzierżawa – użytkowanie jakiejś rzeczy (np. ziemi) przez ustalony czas za określoną opłatę.

⁶ Ustawa – tu: konstytucja.

źródło: „Polaków ród. Gawędy dziejowe”.
Wydawnictwo Sióstr Loretańek, Warszawa 2013

Obchody 230. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja

W 230. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja na Zamku Królewskim w polskim parlamencie odbyło się polsko-litewskie zgromadzenie posłów i senatorów, na którym głos zabrali prezydenci obu państw.



Oficjalne obchody Święta Narodowego w 230. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja rozpoczęły się w poniedziałek rano. W Sejmie o godz. 9.00 odegraniem hymnów państwowych Polski i Litwy otwarto uroczyste posiedzenie Izby Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz Sejmu Republiki Litewskiej, podczas którego

głos zabrali prezydenci Duda i Nauseda.

– W dniu, w którym dziejowa przeszłość tak namacalnie spotyka się ze współczesnością, wsłuchujemy się w przesłanie naszych przodków, bo to świadectwo ich mądrości, odpowiedzialności i patriotyzmu, bo to nasze chlubne polskie i litewskie dziedzictwo,

bo to wielki pomnik historii znaczący dla rozwoju europejskiej i ogólnoludzkiej cywilizacji – mówił prezydent Andrzej Duda.

– W tym pamiętnym dniu swoim przykładem świadczymy niezłomną wspólnotę Litwy i Polski. Od ślubu Władysława Jagiełły z Jadwigą nasze szlaki dążyły w jednym kierunku – czasami osobno, ale z biegiem czasu coraz bardziej zbliżając się do siebie – zaznaczył w swoim przemówieniu litewski prezydent Gitanas Nauseda.

Fot. Jakub Stymczuk / KPRP

Sejm i Senat RP oraz Sejm Litwy przyjęły wspólną uchwałę, podkreślając wyjątkowe dla narodów polskiego oraz litewskiego znaczenie aktu z 1791 roku oddając hołd dziedzictwu nowożytnego konstytucjonalizmu.

Od 1 maja do 8 sierpnia 2021 r. na Zamku Królewskim prezentowana będzie wystawa „Polskie elity a upadek Rzeczypospolitej. 230. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 maja”.

Wystawa ukazuje tło polityczne i społeczne Rzeczypospolitej niedługo przed utratą niepodległości oraz wyjaśnia źródła istniejących podziałów politycznych. Pośród eksponowanych artefaktów są obiekty, niedostępne dla publiczności, jak chorągiew konfederacji barskiej oraz XVIII-wieczne militaria z kolekcji

Muzeum Wojska Polskiego, czy obraz Kazimierza Nestora Sapięhy pędzla Josepha Pitschmanna z Muzeum Historycznego we Lwowie. W początkowym okresie wystawy będzie również prezentowany oryginał dokumentu Konstytucji 3 Maja.

więcej informacji: www.zamek-krolewski.pl



Święto Polonii i Polaków za granicą ustanowiono w dowód uznania historycznego wkładu środowisk emigracyjnych w realizację celów narodowościowych kraju przodków. Wspólne obchody z Dniem Flagi RP mają skłaniać Polaków do refleksji o szczytnych kartach historii Polski.

W tym roku obchodzimy Dzień Polonii i Polaków za Granicą po raz dziewiętnasty. Podkreślamy tym samym wielowiekowy dorobek środowisk polonijnych w odzyskanie przez Polskę niepodległości, wierność i przywiązanie do polskości oraz pomoc krajowi w najtrudniejszych momentach. Podkreślamy, że jest to święto również tych, którzy żyjąc z dala od ziemi ojczyściej przyczynili się do rozwoju światowego dorobku ludzkości.

Obchodom Dnia Polonii towarzyszy ustanowione przez Parlament święto Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej jako jednego z głównych symboli państwowych. Symbol Polski, który jest z nami we wszystkich ważnych chwilach: podczas wielkich uroczystości państwowych, w dni żałoby, w momentach wzruszeń i radości jest wyrazem szacunku dla wspólnoty, którą tworzymy.

Mianem **POLOonii** określa się wszystkie osoby, które posiadają polskie korzenie oraz kultywują narodowe tradycje i zwyczaje.



■ Mały Polak ze Słobody-Raszków (Naddniestrze)

#MojaFlaga

Biuro Programu „Niepodległa” zaprosiło wszystkie Polki i Polaków oraz przyjaciół Polski do akcji **#mojaflaga**, czyli wywieszenia biało-czerwonej z okazji Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej. Ambasadorami akcji są wszyscy, którzy wywieszają flagę podczas święta państwowego lub w ważnym momencie życia. Wystarczy zrobić sobie zdjęcie z flagą i opublikować je w mediach społecznościowych z oznaczeniem **#mojaflaga** i **#niepodległa**.

„Każdy może być ambasadorem naszej akcji. Wystarczy wywiesić flagę i podzielić się zdjęciem z bliskimi” – mówi organizatorzy.

Poza promocją akcji w mediach społecznościowych, **#mojaflaga** widoczna była w mediach tradycyjnych oraz innych środkach przekazu. Pojawiła się też w ciekawych lokalizacjach. Zaproszenie do akcji zostało pokazane w pociągach i na dworcach, na polskich lotniskach i w warszawskim metrze. Największą biało-czerwoną w centrum stolicy wyświetlono na budynku Warsaw Spire

Tak obchodzono Dzień Flagi i Dzień Polonii w Towarzystwie Kultury Polskiej „Mała Ojczyzna” w Słobodzie-Raszków:



#MojaFlaga #PL #DzieńFlagi Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego TVP3 Kielce



Dla mieszkańców Kielc przygotowano flagi, które można było odebrać za darmo. Sprawdził to nasz korespondent RUSLAN MISAK:

– Do 30 kwietnia można było odebrać flagę w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Świętokrzyskiego w Kielcach. Dwa szczególne dla wszystkich Polaków święta – Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej oraz Święto Narodowe Trzeciego Maja to najlepsza okazja, aby zamienić swój patriotyzm i miłość do Ojczyzny, wywiesić w tych dniach flagi państwowe i pokazać swój patriotyzm oraz szacunek dla tradycji i symboli narodowych.

Jedna osoba mogła odebrać jedną flagę.

Uroczystość w Pałacu Prezydenckim z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą

Dzień Polonii i Polaków za Granicą ma wymiar szczególnej tęsknoty: z jednej strony – tęsknoty, a z drugiej strony – pamięci, a nade wszystko wielkiego związku, czegoś, co nazywam wspólnotą Polaków na całym świecie, wspólnotą myśli, mentalności i sposobu patrzenia na



świat – podkreślał Prezydent Andrzej Duda podczas uroczystości, w której udział wzięta również Pierwsza Dama Agata Kornhauser-Duda.

Podczas obchodów Prezydent RP wręczył flagi przedstawicielom trzech największych organizacji pozarządowych działających na rzecz wsparcia Polonii i Polaków za granicą:

1. Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”,
2. Fundacji „Wolność i Demokracja”,
3. Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

– Ta flaga ma ogromne znaczenie, bo trzeba pamiętać, że to nie tylko symbol. Że to są barwy, to jest sztandar, za który ludzie umierali – powiedział Prezydent.

źródło: prezydent.pl

Odznaczenie państwowe w Ambasadzie RP w Kiszyniowie

Wybitna działaczka polonijna w Kiszyniowie, bardzo zasłużona opiekunka Rodaków starszego pokolenia, kustosz pamięci besarabskich Polaków, a nade wszystko bezgranicznie życzliwa osoba – Pani Katarzyna Jażgunowicz – została odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi. Otrzymała go za zasługi w działalności na rzecz środowiska polonijnego w Mołdawii, za kultywowanie polskiej kultury i tradycji narodowych. Odznaczenie w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy wręczył Ambasador RP w Republice Mołdawii Bartłomiej Zdaniuk.

Ceremonia miała miejsce w dniu 21 maja 2021 roku w Ambasadzie RP w Kiszyniowie.

Marek A. Koprowski

KATARZYNA JAŻGUNOWICZ

Znajomi mówią do niej – Kasiu, choć jest już emerytką i zawodowe życie architekta ma już za sobą.

Znana jest z wielkiego serca, z tego, że pochyla się nad każdym potrzebującym, a w jej skromnym kiszyniowskim mieszkaniu zawsze może przytulić na noc głowę każdy gość z Polski. Ma w jednym palcu historię mołdawskiej Polonii, w życiu której stara się dalej aktywnie uczestniczyć. Jest podporą miejscowej parafii. Kieruje od kilka lat zorganizowaną przy wspólnocie „Rodziną Colping”, świadczącą dla potrzebujących różnoraką pomoc charytatywną.

Urodziła się w 1951 roku w Styrzy. Jak wielu polskich liderów w Mołdawii pochodzi ze słynnego klanu Kotylewiczów. Jej dziadkiem ze strony mamy był Jan Jabłoński, duchowy przywódca Styrzy, który w sowieckich czasach dbał, by tamtejsi Polacy nie zapominali o polskich i katolickich tradycjach. Wspomagała go jej matka Adela, która choć zmarła bardzo wcześnie, bo w wieku 38 lat, odegrała ogromną rolę w zachowaniu przez styrzyńską młodzież wiary i tradycji. Narażała się przy tym nie tylko na represje ze strony władz, ale także naciski ze strony członków rodziny i sąsiadów. Bynajmniej nie wszyscy z nich byli bohaterami, gotowymi zginąć za określone wartości. Niektórzy ciągle prosili, by zaprzestała swojej działalności.

– Pamiętam jednego z wujków, który był agronomek – wspomina pani Katarzyna – Bez przerwy nachodził moją mamę i prosił, by zdjęła ze ścian religijne obrazy, albo przynajmniej by je ukryła. Tłumaczył, że jak tego nie zrobi, to go wyrzucą z pracy. Pamiętam też, że jak mój dziadek szedł ulicą, to niektórzy mieszkańcy Styrzy omijali go z daleka, żeby czasami nie być posądzonymi, że są jego znajomymi. Gdy dziadek umarł, wielu mieszkańców wsi bało się pójść na jego pogrzeb, bo był chowany po katolicku.

Mama nigdy nie zważała na otoczenie i zawsze wychowywała mnie i rodzeństwo na Polaków i katolików. W domu mówiliśmy po polsku i modliliśmy się. Mama dbała też, by zarówno ja, jak i siostra i brat zachowywali się zawsze kulturalnie, byśmy wyróżniali się z otoczenia. Pamiętam, że wspólnie z tatą starali się dać nam jak najlepszy przykład i nigdy się przy nas nie kłócili, nigdy nie podnosili głosu. Jeżeli już to czynili, to wyłącznie po mołdawsku. Po polsku nigdy... Jak coś przeszkrobaliśmy, to niezależnie kto był winny, musieliśmy we trójkę uklęknąć przed obrazem przedstawiającym Zaśnięcie Matki Bożej i odmówić 150 razy „Zdrowaś Mario”. Czyniliśmy to

na kolanach i mama, by bardziej nas ukarać, podsypywała nam pod kolana kukurydzę. Bardzo często było mi przykro, że chociaż nie byłam niczemu winna, to muszę odrabiać te karniaki. Zawsze wtedy prosiłam Matkę Bożą, by nie spała, ale obudziła się i dała mojej mamie rozum, by więcej karniaków mi nie dawała. Dopiero, gdy sama zostałam matką i zaczęłam wychowywać własne dzieci, zrozumiałam jej postępowanie...

Mama uczyła nas też miłości do Polski. Traktowała polskość jak największy skarb. Mówiła nam, małym dzieciom, że jest gdzieś taki kraj jak Polska, będący ojczyzną naszych przodków, który mamy kochać. Zapamiętałam to do końca życia...

Od swojej mamy pani Katarzyna nauczyła się też bezinteresownie i po cichu pomagać ludziom. Gdy była małą dziewczynką, mama zabierała ją nocą, by towarzyszyła jej w zanieśieniu biednej rodzinie prosiaczka.

– Gdy umarł Stalin, po jego śmierci z zesłania na Sybirze zaczęto zwalniać Polaków – wspomina. – Nie mogli się oni jednak osiedlać w dużych miastach, tylko na wsiach. W Styrzy zamieszkała też jedna bardzo biedna rodzina, mająca sześcioro dzieci. Przewodniczący kolchozu – bardzo dobry człowiek – przydzielił jej na mieszkanie wioskowy klub. Mama, chcąc także pomóc tej rodzinie, postanowiła dać jej prosiaka, którego zanieśliśmy im nocą. Gdy wracaliśmy do domu powiedziała mi, że bym nikomu, nawet ojcu o tym nie mówiła. Nie tylko dlatego, że bała się przykrości. Uważała, że ludziom trzeba pomagać po cichu tak, żeby nikt o tym nie wiedział, bo to najbardziej podoba się Bogu! Tak robię pod dziś dzień. Jeżeli komus pomagam, to nie ogłaszam tego całemu światu.

Ciężkie czasy nastąpiły dla pani Katarzyny po śmierci matki, gdy ojciec ożenił się po raz drugi z Ukrainką z sąsiedniej wioski. Wtedy na polskość i wiarę w Boga w jej domu zabrakło miejsca. Przez 10 lat przeżywała trudne chwile, żeby nie powiedzieć czysciec... Polskość i wiarę pielęgnować mogła tylko w sercu. Uczyć się mogła tylko wieczorem i nocami. Za dnia po szkole musiała iść do sadzenia, plewienia bądź zbioru buraków. W kolchozie była norma, którą wyrobić musiała cała rodzina i macocha bezwzględnie goniła wszystkich do roboty. ▸





■ Pierwsza Komunia. Siedzi trzecia od lewej – Kasia Jażgunowicz, Bielce, 1958 r.



■ Od prawej: Kasia z bratem Nikołajem i siostrą Petrunelą. Styrzca, około 1950 roku



■ Katarzyna Jażgunowicz w wieku 17 lat: „Tak przyjechałam do Kiszyniowa, żeby się uczyć”. Kiszyniów, 1968 r.

– W naszym domu, tak jak w wielu innych znajdowała się też część kolchozowej hodowli jedwabników i nie tylko trudno się w nim było poruszać, ale musieliśmy zrywać dla żarłocznych larw produkujących kokon ogromne ilości liści morwy.

W 1968 roku pani Katarzyna wyjechała ze Styrczy do Kiszyniowa, by zdawać na architekturę. Na studia zdała celująco, ale nie została przyjęta, bo otwarcie powiedziała, że nie tylko jest Polką, ale katoliczką. Do Styrczy jednak już nie wróciła. Jej starsza siostra też za pierwszym razem się nie dostała i już za rok macocha jej nie puściła, więc żadnych szkół nie skończyła. Pozostała w Styrczy, gdzie po dziś dzień mieszka. Pani Katarzynie pomógł nauczyciel, który widząc, że dobrze zdała egzamin, pomógł dostać się jej do pomaturalnego technikum, przeznaczonego dla przyszłych architektów. Tu była całkowicie jednak zdana na siebie. Nie miała odpowiedniej odzieży i butów na zimę.

– Na szczęście internat i szkoła ze sobą sąsiadowały i można było z jednego budynku do drugiego przebiec praktycznie na bosaka – wspomina pani Katarzyna. – Jeden z moich nauczycieli zorientował się w mojej mizerii finansowej i załatwił mi pracę w szkolnej bibliotece. Dostawałam za nią 30 rubli. Otrzymałam ponadto 19 rubli stypendium, dzięki czemu mogłam się jakoś utrzymać.

Aniołem Stróżem pani Katarzyny w Kiszyniowie był też ks. Bronisław Chodanionek, od dawna zaprzyjaźniony z jej rodziną. To on udzielił ślubu jej rodzicom i ochrzcił ją i rodzeństwo. Z jego rąk z siostrą i bratem przyjmowała I Komunię św. Gdy przyjechała do Kiszyniowa zaczęła stale uczęszczać na jego nabożeństwa.

– Pomagał mi jak mógł – wspomina. – Gdy do niego przychodziłam, zawsze, choć go o to nie prosiłam, wręczał mi po pięć, czasem więcej rubli. Wiedział, że jest mi niezwykle ciężko, że drogie są wszystkie przybory kreślarskie i papier, które musiałam kupować na zajęcia, a także by móc wykonać prace zadane do domu. Ksiądz Chodanionek dużo też ze mną rozmawiał, tłumaczył dziewczynie, która dotąd poza Styrczą nic nie widziała, całą złożoność świata. Zachęcał mnie, bym zaufała Bogu i pozwoliła mu się prowadzić. Był moim duchowym kierownikiem, który ustawił mnie na całe życie. W znacznej mierze dzięki niemu technikum skończyłam z wyróżnieniem, dzięki czemu mogłam dostać się na wieczorowe studia architektoniczne. Pracowałam i robiłam dyplom inżyniera. Za mąż wyszłam stosunkowo późno, bo gdy skończyłam studia miałam 25 lat.

Wybranek pani Katarzyny nie był dla niej idealnym kandydatem. Uważał się za Rosjanina i był zagorzałym komunistą. Takim wychowała go matka,

najprawdziwsza Polka z domu Ostrowska, która do Styrczy przybyła z Białorusi z komsomolskiego zaciągu, by w tej oazie polskości i katolicyzmu rozpocząć budowę świetlanej przyszłości. To ona pierwsza w Styrczy wsiadła na traktor i rozpoczęła tworzenie kolchozu. W wioskowej propagandzie przeciwstawiano ją matce pani Katarzyny. Ukazywano jako wzór do naśladowania, wiodący do budowy lepszej przyszłości, a matkę pani Katarzyny jako symbol zacofania, dążący do utrzymania w wiosce ciemnoty.

Przyszły mąż pani Katarzyny święcie wierzył w dogmaty wpojone mu przez matkę. Ona zainteresowała się nim dlatego, że po wypadku był kaleką i nie miał się nim kto zająć. Gdy zaczęła mu pomagać, społeczność wioskowa jednoznacznie orzekła, że teraz musi wyjść za niego za mąż, bo niepotrzebnie dała mu nadzieję. On sam także ją o to błagał i groził, że jak nie wyjdzie za niego za mąż, to popełni samobójstwo. Nie miała wielkiego wyboru. Po ślubie i osiedleniu się w Kiszyniowie jej życie nie było łatwe. Mąż aż do końca istnienia ZSRR wierzył w komunizm, a gdy ten się rozpadł, wśród winnych spowodowania tego procesu wymienił oprócz Michaiła Gorbaczowa, właśnie ją. Dopiero później się nawrócił i wziął z nią ślub kościelny. Wcześniej tylko tolerował fakt, że jego małżonka wychowuje po katolicyku ich dzieci. Jak te przystępowały do sakramentu, dyplomatycznie wyjeżdżał do Kiszyniowa. Dzięki jego tolerancji wrosły na porządnym ludzi, z czego pani Katarzyna jest ogromnie dumna.

Lepiej niż w życiu prywatnym pani Katarzynie poszczęściło się w życiu zawodowym. Dostała się do pracowni projektowej, której kierownikiem był Węgier. Nie tylko znakomity fachowiec, ale człowiek wierzący, którego ze względu na umiejętności władze sowieckie tolerowały. Stworzył on znakomity międzynarodowy kolektyw, z którym pani Katarzyna jest związana do dziś. Wciąż, choć może nie w takim tempie jak kiedyś, bo na początku lat dziewięćdziesiątych przeszła skomplikowaną operację serca, wykonuje dla niego projekty różnych obiektów. Gdy otrzyma za nie honorarium, nie chowa go do skarpety. Przed poranną polską Mszą św. spotyka się ze starszankami na nią przychodzącymi i każdej wręcza ukradkiem zwitek banknotów. Dzięki niej mają co jeść.

Na nic nie narzeka i cieszy się każdym kolejnym dniem. Każdego dnia wieczorem prosi tylko Pana Boga, by dał jej jeszcze trochę zdrowia i pozwolił pożyć. Prosi go o to przed obrazem przedstawiającym Zaśnięcie Matki Bożej. Tym samym, przed którym odrabiała zadane przez mamę „karniaki”. Przywiozła go z rodzinnego domu w Styrczy i traktuje go jak najwiekszą relikwię.

wrzesień, 2009
źródło: kresy.pl

Pamiętają o mołdawskiej Polonii

Już 15 lat trwa współpraca kętrzyńskiego Hufca ZHP z mołdawską Polonią, a z inicjatywy harcmistrza Stanisława Iwaniuka od lat trafia do Republiki Mołdawii pomoc humanitarna. Również w tym roku, mimo koronawirusowych problemów, udało się taką akcję zorganizować.

Dzięki wsparciu firm i osób prywatnych udało się zgromadzić prawie 2 tony darów. – Były to nie tylko typowe podarunki, jak artykuły żywnościowe, ale też przedmioty bardzo praktyczne i potrzebne niektórym obdarowanym. Mam na myśli chociażby wózki inwalidzkie, sprzęt komputerowy, maseczki jednorazowe – wymienia harcmistrz Stanisław Iwaniuk, Komendant Hufca Związku Harcerstwa Polskiego im. Straży Granicznej w Kętrzynie. To właśnie z jego inicjatywy od 2006 roku trwa współpraca z mołdawską Polonią. Korzenie kontaktów sięgają jednak 40 lat wstecz. Wszystko zaczęło się od... zawodów drużyn pożarniczych. – W 1981 roku nasza drużyna harcerska o specjalizacji pożarniczej zajęła na zawodach w Kiszyniowie pierwsze miejsce – wspomina szef kętrzyńskich harcerzy jednocześnie były strażak.

W tym roku do inicjatywy komendanta przyłączył się poseł na Sejm RP Wojciech Kossakowski z Elku. Patronat honorowy objął Marszałek Sejmu RP Ryszard Terlecki. Do trzyosobowej delegacji z Mazur dołączyły dwie osoby z TVP Kielce. Ich zadaniem było zrealizowanie reportażu z pobytu w Republice Mołdawii.

Wyjazd odbył się w dniach 24 kwietnia – 1 maja 2021 roku. Pomoc popłynęła do młodzieży szkolnej, przedszkolaków i osób starszych polskiego pochodzenia zamieszkałych w Bielskach, Grigorówce, Styrzy, Głodianach, Sorokach, Komracie.

Tegoroczna akcja odbyła się przy większym zaangażowaniu darczyńców m. in. Fundacji Orlen, Bielenda Kraków, Mlekpól Grajewo, Grupa Maspex Wadowice, Tymbark Olsztyn, Agencja Rozwoju Przemysł Warszawa, Bank Żywności Olsztyn, El-Med Kętrzyn, Weda Kętrzyn, Zespół Pilota Chorałgi ZHP w Olsztynie. Patronat medialny objęła redakcja „Do Rzeczy” oraz „Gazeta Olsztyńska”.

Podczas tygodniowego pobytu delegacja z Polski wraz z dziennikarzami TVP uczestniczyła w spotkaniach z przedstawicielami lokalnych samorządów oraz z Polonią. Podczas tych spotkań młodzi Polonusi prezentowali znajomość języka i kultury polskiej recytując wiersze, śpiewając piosenki i wykonując polskie tańce ludowe.

– Trzeba podkreślić fakt, że Mołdawianie są bardzo pozytywnie nastawieni do Polski i Polaków. Pięknym przykładem jest współpraca Urzędu Miasta Soroki z polonijnym stowarzyszeniem działającym w tej miejscowości. Wspólnie polskiej udostępniono nieodpłatnie, łącznie z kosztami eksploatacji, na okres 25 lat w obiekcie, w którym obecnie prowadzona jest nauka języka polskiego. Związek Polaków w Sorokach boryka się jednak z problemami takimi jak brak książek w języku polskim, sprzętu komputerowego czy też maszyny do szycia ubiorów ludowych – mówi Stanisław Iwaniuk.

Delegaci spotkali się również z przedstawicielami Baszkanatu Autonomicznej Republiki Gagauzji w Komracie. Tam na ręce Pani Anny Ipek – dyrektor Wydziału Stosunków Zagranicznych, komendant kętrzyńskiego hufca przekazał pamiątkowy medal z okazji „75-lecia harcerstwa na ziemi kętrzyńskiej”, przyznany dla Pani Baszkan Gagauzji Iriny Vlah. Takimi odznaczeniami uhonorowano również: Lilię Pilipetchi – Burmistrz Miasta Soroki, Tatianę Dubicką – wicemera miasta Bielsce, Helenę Usową –



■ Stowarzyszenie „Styrzańskie Dzwoneczki” wita gości z Polski w swojej siedzibie w miejscowości Głodiany



■ Spotkanie w Urzędzie Miasta Głodiany (Mołdawia)



■ Dary trafiły nie tylko do mołdawskiej Polonii, ale również do Domu Polskiego w Suczawie (Rumunia)



■ Pomoc humanitarna dla Koła Polskich Rodzin w Grigorówce (Mołdawia)

POMOC HUMANITARNA DLA POLONII W REPUBLICIE MOŁDAWII I AUTONOMICZNEJ REPUBLICIE GAGAUZJI
24.04 - 01.05.2021r.

ORGANIZATOR:
ZWIAZOK HARCEKSTWA POLSKIEGO
CHORĄGIEW WARMINSKO - MAZURSKA HUFIEC im. "Straży Granicznej"
KĘTRZYN

Pod Patronatem:
Marszałka Sejmu RP Ryszarda Terleckiego
Posła na Sejm RP Wojciecha Kossakowskiego

Patronat medialny:
GAZETA OLSZTYŃSKA. DO RZECZY

Sponsorzy:

SEJM
ORLEN FUNDACJA
BIELENDA
MASPEX
KOTLIN
EL-MED
K
TYMBARK
KRAKUS
MLEKPOL
BANK ŻYWNOCI
ARP



■ Spotkanie z Panią Lilią Pilipełchi – Burmistrz Miasta Soroki i przedstawicielami miejscowej Polonii



■ Po występach zespołu tanecznego „Polacy Budziaka” w Gagauzji

redaktor naczelny wydawanego w Biłcach polonijnego czasopisma „Jutrzenka” oraz Rodikę Mlińską – prezes Związku Polaków w Sorokach.

W Komracie odbyło się też spotkanie z działaczami polonijnymi. W imieniu Rządu RP Wojciech Kossakowski podziękował Pani Ludmile Wolewicz, która już z końcem tego roku przestanie pełnić funkcję prezesa Stowarzyszenia Polaków Gagauzji – za 17 lat krzewienia polskości na ziemi mołdawskiej.

Delegacja odwiedziła stolicę Mołdawii, gdzie uczestniczyła w odsłonięciu pomnika-laweczki Adama Mickiewicza przy ul. Lecha Kaczyńskiego. Dzień później Wojciech Kossakowski i Stanisław Iwaniuk w asyście harcerzy z Domu Polskiego w Biłcach złożyli białą-czerwoną wiązkę kwiatów pod pomnikiem hetmana Stanisława Żółkiewskiego w Berezowce. Kętrzyński komendant

przekazał drużynie z Biłc krzyże harcerskie ufundowane przez harcerzy i harcerki z Kętrzyna.

– Wszystko odbywało się oczywiście przy zachowaniu obowiązujących w tym kraju sanitarnych obostrzeń. Na szczęście 99% założonego planu udało nam się wykonać – cieszy się harcmistrz.

Komendant kętrzyńskiego hufca już myśli o kolejnej edycji. – Oczywiście wszystkie są skierowane na Polonię na Litwie, Białorusi czy w Kazachstanie. Niestety, przy okazji wielu „medialnych” akcji Mołdawia jest pomijana. A tam też mieszkają Polacy, którzy muszą się borykać z wieloma problemami. Mimo to są dumni ze swojego pochodzenia i za każdym razem, kiedy ich odwiedzam widzę, jak wielką jest ich miłość do Ojczyzny – uzasadnia Stanisław Iwaniuk.

na podstawie: gazetaolsztynska.pl

Zdjęcia z archiwum ZHP Kętrzyn



■ Uroczyste odsłonięcie pomnika Adama Mickiewicza w Kiszyniowie. Poseł na Sejm RP Wojciech Kossakowski i Ambasador RP w Republice Mołdawii Bartłomiej Zdaniuk złożyli kwiaty pod pomnikiem



■ Przy pomniku hetmana Żółkiewskiego w Berezowce w asyście harcerzy z Biłc



Bieleckie trolejbusy były środkiem transportu dla europejskich dyplomatów

Ambasadorzy z czterech krajów oraz Przewodniczący Delegacji Unii Europejskiej w Republice Mołdawii 19 maja br. odwiedzili miasto Biele.

Jakiś czas temu Zarząd Transportu Trolejbusowego miasta Biele otrzymał kredyt w wysokości 2,5 mln euro z Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju (EBRD) oraz grant z Unii Europejskiej w wysokości 1,2 mln euro na zakup nowych trolejbusów. W związku z tym na zaproszenie Burmistrza Biele Renato UsaŃi miasto odwiedzili ambasadorzy państw zachodnich, którzy zostali zapoznani z zakupami miasta ze środków kredytowych.

Do Biele przybyli: Peter Mihalko – Przewodniczący Delegacji UE w Republice Mołdawii, Bartłomiej Zdaniuk – Ambasador Polski, Pascal Le

Deunff – Ambasador Francji, Anna Lyberg – ambasador Szwecji, Stanislav Kázecký – Ambasador Czech. W skład delegacji wchodził również wicekonsul Ambasady Włoch Diego Randazzo i Konsul Generalny Rumunii w Bielecach Petrișor Ionel Dumitrescu.

Wizyta rozpoczęła się w merostwie, gdzie europejscy dyplomaci spotkali się z Renato UsaŃi oraz innymi przedstawicielami lokalnej administracji. Spotkanie przebiegało bez udziału dziennikarzy.

Następnie delegacja udała się do Państwowego Uniwersytetu im. Alecu Russo, gdzie



■ Wspólna fotografia europejskich dyplomatów przed wycieczką trolejbusową



■ Przewodniczący delegacji UE Peter Mihalko zapoznaje się z przebiegiem prac w bieleckim liceum im. Dymitra Kantemira



■ Ambasador Polski Bartłomiej Zdaniuk ponownie w ścianach Państwowego Uniwersytetu im. Alecu Russo w Bielecach

odbyło się spotkanie ze studentami oraz wykładami.

Jak się okazało Ambasador RP w Republice Mołdawii Bartłomiej Zdaniuk nie po raz pierwszy przebywał na tej uczelni. W 2014 roku spędził w ścianach Uniwersytetu w ramach programu wymiany studentów Erasmus+ miesiąc i, jak powiedział, wciąż jeszcze ma zezwolenie uprawniające do odwiedzenia biblioteki naukowej Państwowego Uniwersytetu w Bielecach.

Władze Uniwersytetu podziękowały europejskim urzędnikom za edukacyjne i infrastrukturalne projekty, realizowane w Bielecach pod egidą Unii Europejskiej.

Po oficjalnej prezentacji 11 trolejbusów z własnym zasilaniem, która odbyła się na placu przed merostwem, wszyscy wybrali się na przejażdżkę bezprzewodowym trolejbusem. Przewodnikiem dyplomatów był Burmistrz Renato UsaŃi. Wszyscy uczestnicy spostrzegli, jak wygodne są bezprzewodowe trolejbusy, jeżdżące

na kilku nowych trasach uruchomionych w mieście od 1 kwietnia 2021 roku.

Delegacja przebywała również w liceum im. Dymitra Kantemira, w którym aktualnie realizowany jest projekt z zakresu efektywności energetycznej (budynek jest ocieplany, wymieniane są okna i itp.). Projekt w liceum to koszt 119,86 mln lei, z których 19,54 mln pochodzi z funduszy europejskich, a pozostałe – to wkład lokalny.

Jednym z punktów programu była wizyta w Instytucie Naukowo-Badawczym upraw rolnych „Selekcja”, któremu w ramach projektu DevRAM („UE dla wiejskiej Mołdawii”) niedawno подарowany został wysokowydajny sprzęt do siewu oraz ekspresowe skanery do wykrywania GMO (genetycznie modyfikowanych organizmów) i mykotoksyn (mikroskopijne grzyby pleśniowe w produktach rolnych).

Tłum. **Lucyna Otwinowska**
na podstawie esp.md, baltinews.md / zdjęcia: esp.md

Przewodnik po kultowych słodczych znad Wisły

Delicje

Kiedy dziecko dostawało słynne „Delicje”, aż żal było patrzeć, jak zawartość opakowania znika w oczach. Okrągłe biszkipiki z galaretką owocową, pokryte polewą czekoladową są obecne na polskim rynku od lat 70. XX wieku. Początkowo o smaku pomarańczowym, a dzisiaj również wiśniowym, malinowym, jagodowym czy morelowym.

Prince Polo i Princessa

Wafel przekładany czekoladowym nadzieniem i obłany czekoladą, jest jednym z najpopularniejszych polskich produktów.

Skąd ta popularność? Niektórzy wiążą to z PRL-em: wafle produkowało wtedy wiele małych prywatnych zakładów. Były łatwo dostępne, a wykorzystywało się je do przygotowania domowych deserów – choćby najpopularniejszego „a la Pischinger”.

Kilka pokoleń wychowało się na wafelku czekoladowym „Prince Polo”. Co ciekawe – nie tylko Polaków. Produkowane od lat 50. ubiegłego wieku wafelki eksportowano m. in. do demoludów, ale największą popularność zyskały w Islandii! W ramach wymiany handlowej Polacy importowali islandzkie śledzie, a Islandczycy – „Prince Polo”.

„Prince Polo” powstało w 1955 r. w zakładach Olza w Cieszynie. Wafelki mają się dobrze i dziś, a prócz klasycznego czekoladowego, wprowadzono nowe smaki – np. mleczny, orzechowy czy kokosowy.

Konkurentem „Prince Polo” jest batonik „Princessa” – dawniej czołowy produkt poznańskiej Goplany.



Kiedy dziecko dostawało słynne „Delicje”, aż żal było patrzeć, jak zawartość opakowania znika w oczach. Okrągłe biszkipiki z galaretką owocową, pokryte polewą czekoladową są obecne na polskim rynku od lat 70. XX wieku. Początkowo o smaku pomarańczowym, a dzisiaj również wiśniowym, malinowym, jagodowym czy morelowym.



Wafler z czekoladową начинкой, pokryty czekoladową glazurą, – jeden z najpopularniejszych polskich produktów.

Odkąd taka popularność? Niektórzy wiążą to z PRL-em: wafle produkowało wtedy wiele małych prywatnych zakładów. Były łatwo dostępne, a wykorzystywało się je do przygotowania domowych deserów – choćby najpopularniejszego „a la Pischinger”.

Niektórzy wiążą to z PRL-em: wafle produkowało wtedy wiele małych prywatnych zakładów. Były łatwo dostępne, a wykorzystywało się je do przygotowania domowych deserów – choćby najpopularniejszego „a la Pischinger”.

Kilka pokoleń wychowało się na wafelku czekoladowym „Prince Polo”. Co ciekawe – nie tylko Polaków. Produkowane od lat 50. ubiegłego wieku wafelki eksportowano m. in. do demoludów, ale największą popularność zyskały w Islandii! W ramach wymiany handlowej Polacy importowali islandzkie śledzie, a Islandczycy – „Prince Polo”.

„Prince Polo” powstało w 1955 r. w zakładach Olza w Cieszynie. Wafelki mają się dobrze i dziś, a prócz klasycznego czekoladowego, wprowadzono nowe smaki – np. mleczny, orzechowy czy kokosowy.



Śliwka w czekoladzie

Kandyzowane śliwki oblane czekoladą to ulubiony deser kilku pokoleń Polaków. Znaną w formie przemysłowej od lat 60. XX w., łączą w sobie słodycz czekolady ze zbawiennym działaniem suszonych śliwek, którym przypisuje się właściwości regulujące trawienie. Śliwki oblane czekoladą mogły być znane w Polsce dużo wcześniej – śliwka to bowiem jeden z najpopularniejszych owoców w kraju, a metody jego suszenia znane były od wieków.



Sušenый чернослив в шоколадной глазури – это любимый десерт нескольких поколений поляков. В промышленном производстве лакомство появилось в 60-х годах. Сочетает в себе сладость шоколада с благотворным действием чернослива, который, как считается, регулирует пищеварение. Сливы, покрытые шоколадом, возможно были известны в Польше гораздо раньше – они являются одними из самых популярных фруктов в стране, а способы их сушки известны с давних пор.

Подготовила **Наталья Барвицкая**

SMACZNEGO!

Pischinger



Rubrykę prowadzi mieszkanka Bielic NATALIA PITYN

Pischinger to bardzo łatwy, ale pyszny deser, który pochodzi z terenów dawnej Galicji. To po prostu wafle przekładane masą kakaową z dodatkiem orzechów. Jeśli goście zapowiedzieli, że wpadają za pół godziny, przygotuj pischingera! Będzie doskonale smakował do kawy i herbaty.

- 150 g suchych wafli tortowych (1 opakowanie)
- 1 kostka margaryny lub masła
- 3/4 szklanki cukru • 6 łyżek kakao
- 1 szklanka mleka w proszku
- 1/2 szklanki pokruszonych lub mielonych orzechów

POLEWA CZEKOLADOWA Z KAKAO:

- 125 g masła lub margaryny
- 80 g cukru • 4 łyżki kakao
- 4 łyżki mleka

Do małego garnka wrzucić masło lub margarynę, dodać cukier i rozpuścić, podgrzewając na niewielkim ogniu. Doprowadzić do wrzenia, dobrze wymieszać i dodać kakao. Gdy masa trochę przestygnie, wsypać mleko w proszku i połączyć wszystkie składniki – starannie rozmieszać lub krótko zmiksować. Na koniec dodać pokruszone orzechy.

Masą smarować kolejno wafle i układać jeden na drugim. Po przełożeniu ostatniej warstwy przykryć suchy wierzch czystą bawełnianą ściereczką i postawić na nim coś ciężkiego.

Odstawić do przestudzenia, a potem pokroić na mniejsze kawałki (po ostudzeniu a przed pokrojeniem polać wierzch ciasta polewą czekoladową).

Polewa czekoladowa. W rondelku rozpuścić masło lub margarynę z dodatkiem cukru. Gdy tłuszcz się rozpuści, a cukier z nim dobrze połączy, zmniejszyć ogień, dolać mleko i dodać kakao. Mieszać, aż wszystko się połączy i zmieni w gładką, lśniąca masę.



„POLSKA TO DLA MNIE...” – edycja 2

Z okazji święta Polonii i Polaków za Granicą Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” oraz Polonijna Agencja Informacyjna SWP zorganizowały drugą już edycję konkursu „Polska to dla mnie...”.

Na tegoroczny konkurs wpłynęło ponad 1100 prac. Wszystkie prace zakwalifikowane do konkursu zostały zaprezentowane na portalach internetowych Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, w tym dwie prace Polonistów z moldawskiego miasta Soroki. Są to nagrania z recytacją polskich wierszy przez Antona Muntean (8 lat) i Linę Coretchi (16 lat).

Konkurs ten przybliży nam rozumienie polskości wśród rodaków rozsiadanych po całym świecie.



■ Anton Muntean recytuje bajkę Ignacego Krasickiego

CIEKAWOSTKI

W Łodzi powstał most wiszący dla wiewiórek

Most zawisł nad ulicą w Lesie Łagiewnickim. Ma kilkanaście metrów długości i jest rozciągnięty między dwoma drzewami. Ma za zadanie pomóc wiewiórkom w bezpiecznym przedostaniu się przez leśną ulicę. Jeśli rozwiązanie się sprawdzi, podobne pojawią się w innych rejonach Łodzi.



Wiewiórki żyją praktycznie wszędzie wokół nas – w parkach, skwerach, wszelkich zadrzewionych terenach, w lasach. Przemieszczają się, szukając pokarmu, schronienia i partnera. Niestety, często giną pod kołami samochodów. Zarząd Zieleni Miejskiej w Łodzi postanowił, że spróbuje coś na to zaradzić i poszukać bezpiecznego rozwiązania do pokonywania ulic. Most został zawieszony dość wysoko, żeby wiewiórki były jak najdalej od samochodów.

Aby oswoić wiewiórki z nowym rozwiązaniem, Ośrodek Rehabilitacji Dzikich Zwierząt zainstalował przy moście orzeszkomat.

W jego magazynku mieści się półtora kilograma orzechów włoskich i laskowych. Pracownicy Ośrodka liczą, że wiewiórki nęczone pokarmem przekonają się do korzystania z mostu.

Most dla wiewiórek został wykonany z siatki wyprodukowanej we Włoszech i posiadającej parametry o wyższej odporności na temperatury. Jest ona zwinięta w rulon, tworząc ażurowy tunel.



Ruslan Misak

Zagadki - kolorowanki



Zgadnij, kogo spotkała w lesie Mądra Sówka.

1. Ma długie uszy,
Bardzo zwinnie skacze.
Zmyka więc przez pola,
Gdy psa zobaczy.

4. Chodzi zwykle po lesie,
Na głowie rogi niesie.
Nie jeleni tylko inny ktoś.
No kto? – zgadnijcie – ...

2. Słychać ją wokoło
Wśród sosen i buków,
Jak woła wesoło:
Kuku, kuku, kuku!

5. Co za zwierz po lesie chodzi
I rudą kitą liście zamiata?
Gdy noc ciemna zapada
Cichutko do kurników się skrada.

3. Jestem zwierzątko nieduże
Ostre mam kolce na skórze
Ja wiem i ty wiesz,
Że nazywam się ...

6. Kto skacze śmiało
Z gałęzi na gałąź
I bez trudu może
Rozrzyć twardy orzech?

Odpowiedzi na zagadki prosimy wysłać na e-mail: redakcja.jutrzienka@gmail.com
Prosimy podawać swoje imię, nazwisko i wiek.



Strona przygotowana przez Koło Młodych Dziennikarzy „Polonia” w Głodianach

Adres do korespondencji:

Jutrzenka
skr. poczt. 983
MD-3101 Bălți
MOŁDOVA

e-mail:

redakcja.jutrzenka@gmail.com

Nasza strona w internecie:

www.jutrzenka.md

Redaktor naczelna
Helena Usowa

Zespół redakcyjny:

Wanda Burek
Tadeusz Gaydamowicz
Ala Klimowicz
Stefan Ladryk
Zofia Nieczaj
Lucyna Otwinowska
Anna Plutecka
Elena Pumnea
Tatiana Zalewska

Współpraca:

Natalia Barwicka
Anna Dubiel
Ruslan Misak
Alexandra Niculeac
Nataliia Pityn

Redaktor strony internetowej

Małgorzata Kyrłowa

Druk:

Logo-Design
bd. Moscova 21, Chișinău

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów, także odmowy publikacji bez podania przyczyny. Nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Poglądy i opinie zawarte w artykułach mogą być niezgodne ze stanowiskiem redakcji.

ISSN 1857-324X



9 771185 7324007

POLSKA JEST PIĘKNA

Historia Zamku Królewskiego

Początki Zamku Królewskiego sięgają XIV w. Rozbudowywany w XVI i XVII w., za czasów Zygmunta III Wazy uzyskał kształt zamkniętego pięcioboku. Był rezydencją królewską, miejscem obrad sejmu, centrum administracyjnym i kulturalnym kraju.

Zniszczony w połowie XVII w. podczas wojen ze Szwecją, powoli odzyskiwał świetność za panowania Wettinów. Za panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego, ostatniego polskiego monarchy, sprawującego władzę od 1764 r. do abdykacji w 1795 r., Zamek Królewski przeżywał okres największej świetności. Kwoty łożone ze skarbu koronnego i prywatnej szkatuły królewskiej, mecenat, którym król otaczał artystów i rzemieślników, a także poglądy polityczne i smak artystyczny władcy pozwoliły na przekształcenie „prastarej siedziby królów polskich” w reprezentacyjną rezydencję monarszą, uwzględniającą estetyczne i ideologiczne koncepcje oświecenia europejskiego.

W czasie zaborów (XIX w.) znaczna część zbiorów ostatniego króla znalazła się w Rosji. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości część dzieł sztuki powróciła na dawne miejsce.

We wrześniu 1939 r. Zamek został zbombardowany, jednak muzealnicy, pod kierunkiem prof. Stanisława Lorentza, zdolali uratować niektóre elementy wystroju wnętrz i dzieła sztuki. We wrześniu 1944 r. Zamek został wysadzony przez wojska niemieckie.

Decyzję o odbudowie podjęto dopiero w 1971 r. i w 1984 r. udostępniono zwiedzającym zrekonstruowane wnętrza. Od 1995 r. do 2009 r. trwał remont Arkad Kubickiego – nowej przestrzeni kulturalnej na mapie Warszawy. Finalizacja prac renowacyjnych (w 2011 r. – w pałacu Pod Blachą, w 2013 r. – nad przywróceniem elewacji wschodniej do wyglądu znanego z obrazów Canaletta, w 2015 r. – dotyczących oddania Ogrodu Górnego, w 2019 r. – dotyczących oddania Ogrodu Dolnego) oznacza zakończenie restytucji kompleksu zamkowego.

www.zamek-krolewski.pl

ciekawostki

Wydużona bryła Biblioteki Królewskiej to jedyna zachowana część Zamku Królewskiego. Ale zamiast oprawionych w skórę ksiąg, przyrządów astronomicznych i globusów na co dzień panuje tu przejmująca pustka.

Zbiory Stanisława Augusta Poniatowskiego były jego kolekcją prywatną. Wśród niej, obok monet, medali, atlasów i obrazów znajdowało się blisko 20 tysięcy woluminów. Wygnany z kraju monarcha zabrał swój zbiór, a kilkanaście lat po jego śmierci zakupił go na potrzeby Liceum Krzemienieckiego Tadeusz Czacki.

Kiedy po powstaniu listopadowym szkoła została zamknięta, zasoby biblioteki wywieziono z Krzemieńca do Kijowa. Tam stały się podstawą zbioru Imperatorskiego Uniwersytetu Kijowskiego św. Włodzimierza. Dziś stanisławowskie zbiory można zgłębiać właśnie tam.



Zamek Królewski w Warszawie

To tu,
w Sali
Senatorskiej
Zamku Królewskiego,
uchwalono
Konstytucję
3 maja.



STEFAN BANACH

NAWA Scholarship Programme



Master studies in Poland



Tuition free (at public HEIs)



Monthly scholarship 1500 PLN



Eligible countries and disciplines available at the link:

www.nawa.gov.pl/en/students/foreign-students/the-banach-scholarship-programme



Available for citizens of the following countries: Albania, Angola, Argentina, Armenia, Azerbaijan, Belarus, Bosnia and Herzegovina, Brazil, Colombia, Ethiopia, Georgia, India, Indonesia, Iraq, Iran, Jordan, Kazakhstan, Kenya, Kosovo, Lebanon, Mexico, Moldova, Montenegro, Nigeria, North Macedonia, Palestine, Peru, the Philippines, Senegal, Serbia, South Africa, Tanzania, Tunisia, Ukraine, Uzbekistan, and Vietnam



STEFAN BANACH
NAWA Scholarship Programme



Polish aid